

nie idzie się do komunistycznego ustroju! Kłamstwem, obłudą i „mydleniem oczu” mas proletariackich.

Od wszelkich nieszczęść i tego rodzaju przywódców niech Bóg zachowa klasę robotniczą.

B. I. B.

## Przykry wypadek.

W naszej parafii przed dwoma tygodniami odbył się niezwykle pogrzb. Zmarł młody człowiek. W czasie choroby na krótko przed śmiercią przyjął ostatnie Sakramenta św., prosił matkę, aby mu włożyła na szyję szkaplerz i zrobiła pogrzb chrześcijański. Zdałoby się mogło, że wyraziłką woli zmarłego powinna być matka. Tymczasem urządzaniem pogrzebu i nadprogramowym uzupełnieniem ceremonii kościelnej zajął się ktoś inny.

Szedł orszak pogrzbowy z bardzo czerwonymi wieńcami i sztandarem czerwonym. Przybyli pod kościół – pewne zakłopotanie. Ktoś ze sztabu wyjaśnia, że do kościoła wchodzić ze sztandarem nie wypada. Masa... jednak nie usłuchała. Wniesiono trumnę do kościoła i obstawiono wieńcami, no i sztandar tuż przy trumnie. Ksiądz, idąc w myśl zarządzeń władzy kościelnej odmówił odprawienia nabożeństwa, o ile sztandar usunięty nie będzie. Po dość dłuższej i żywej i w nie stosownym miejscu, bo w kościele odbytej głośnej naradzie, postanowiono nie ustąpić, raczej zabrać ciało. Tak też uczyniono. Zdjęto trumnę z katafalku i wyniesiono z kościoła, kościelne chorągwie i Krzyż porzucono na ławce w przedsionku. Heca dość nieprzyzwoita. Tuż pod drzwiami doraźny chór sztabowców zaintonował: „Krew naszą i t. d.” i ruszył pochód pogrzbowy.

Smutny zaiste i przykry był widok, garstka obalamuonych katolików pomagała zdeklarowanym bezbożnikom wobec majestatu śmierci robić tak niepoważne widowisko. Brak współczucia dla przybitej bólem matki, brak szacunku dla jej gorącego pragnienia spełnienia ostatniej woli syna w tej trumnie leżącego, osaczonej przez socjal-komedjantów. Bolesny dla ucha kontrast błagalnej pieśni, wyrażającej wiarę chrześcijanina w zmiłowanie Boże i życie pozagrobowe z piosenką wzywającą do zemsty i nienawiści.

Porzucili sztandary i krzyż – godło wiary chrześcijanina katolika: Znak którym ma się chlubić chrześcijanin, z nim walczyć i zwyciężać, znak, który wiódł ojców naszych do chwały i przez który znaleźliśmy się w gronie narodów cywilizowanych. Należało uczcić wiekową tradycję narodu. Poczynają niektórzy pseudopostępcy, przed drzwiami kościoła wprowadzać zwyczaj dzikusów.

O! Żebyście w ciężkich dla was chwilach nie wyciągali błagalnie rąk, mówiąc: Witaj krzyżu, nadziejo moja jedyna!

Ten dobry Jezus, który łotrowi darował i wam tę obelgę wybaczy, bo lituje się nad ludźmi błądzącymi. Poczyna się ujawniać zamiar walki z kościołem

ze strony przedstawicieli „gasnącego świata”. Najprzód w gazetce socjalistycznej obrzucono ks. proboszcza łobuzerskimi wyzwiskami, później zainscenizowano omawianą wyżej demonstrację.

Słabi, chwiejni katolicy nie zdają sobie sprawy, że przez należenie do organizacji socjalistycznych stają w szeregach wrogich religii i kościołowi, czynnie socjalistom w tej walce z kościołem pomagają. Nieświadomie kopią sobie grób wolności wiary i kościoła. Meksyk, Rosja, Hiszpanja oto dostateczne dowody. Zamykanie i palenie kościołów, prześladowanie duchowieństwa, wyszukane sposoby uniemożliwienia praktyk religijnych ogółowi obywateli, oto nieuchronne następstwa zwycięstwa socjalizmu. Katolicy! Czuwać!

OBSERWATOR.

OD REDAKCJI Wypadki które opisuje jeden z moich parafjan miały miejsce pod moją nieobecność. Po powrocie z kilkudniowego urlopu dowiedziałem się o częściowym sprofanowaniu kościoła przez czynniki anarchii i gwałtu. W sobotę dnia 16 czerwca przysłała do mnie matka zmarłego Katarzyna Ramos z Pustkowie. Nie mogła jeszcze biedna kobieta opanować swego wstrząsu i bolesnych przeżyć i ze łzami w oczach opowiedziała mi – jaką to przemoc i gwałt popełniono nad zwłokami jej nieszczęśliwego dziecka. Chcąc przywrócić spokój tak bezceremonialnie zakłócony jej synowi, zamówiła nabożeństwo żałobne za spokój duszy jej syna, które odprawiłem w dniu 18-ym czerwca.

Co sądzić należy o tem zajściu? Przedewszystkiem to, że ludzie są mało konsekwentni. Za życia zapisze się do związku socjalistycznego, nie zdając sobie sprawy z tego, że socjalizm jest to doktryna nie tylko ekonomiczna, ale jest to cały światopogląd – nawskroś materialistyczny bezbożny.

Otóż wielu członków tej organizacji nie bierze pod uwagę tego momentu, że zaciągnęli się pod sztandar wrogi kościołowi i wszelkiej religii, stąd wychodzą takie powikłania jak dopiero co omawiane.

A są i tacy zwolennicy socjalizmu, którzy wiedzą o tem, że przynależność do partii nie da się pogodzić z przynależnością do kościoła katolickiego, jednak pozwalają sobie na dziwną połowiczność w myśl zasady: „P. Bogu świeczkę i djabłu ogarek”. Tych znowu tłumaczy ten fakt, że niema na miejscu organizacji robotniczej liczniejszej, któraby dawała gwarancję obrony interesów i spraw robotniczych – stąd obserwujemy taką anomalję – zapisuje się ktoś do organizacji, wykluczającej istnienie Boga i zwalczającej religię, a jednocześnie chce uchodzić za prawego syna kościoła. Miejmy nadzieję, że w niedalekiej przyszłości zmienią się warunki w świecie do tego stopnia, że robotnik będzie miał możność bronić swych interesów zawodowych, a jednocześnie nie będzie zmuszany stawiać w kolizji ze swą wiarą i przywiązaniem do kościoła katolickiego.

## Protest.

Zarząd Akcji Katolickiej zakłada stanowczy protest przeciwko zachowaniu się opiekunów pogrzebu, odbywającego się w dniu 14 czerwca.